

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji Ekspe-  
dycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155. —

## Czy kryzys ma się ku końcowi? Optymistyczne enuncjacje ministrów Matuszewskiego i Kwiatkowskiego

W świątecznych enuncjacjach dwaj szefowie resortów gospodarczych: kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski oraz kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wypowiedzieli się m. in. na temat, czy możliwa jest poprawa sytuacji gospodarczej i kiedy zakończy się kryzys w Polsce.

P. Matuszewski, podkreślając, że proroctwa są rzeczą niebezpieczną, i że istnieje cały szereg czynników światowych, mających wpływ na nasz organizm, zaznaczył, że JEŚLI PATRZEĆ NA WSKAZÓWKI NASZEGO WŁASNEGO ŻYCIA, TO SĄDZIĆBY MOŻNA, IŻ PO PRAWA NASTĘPOWAĆ BĘDZIE JUŻ W CIĄGU MIESIĘCY LETNICH.

Jeszcze bardziej optymistycznie wyraził się p. Kwiatkowski, który podkreśliwszy, że w kryzysie zawarte są czynniki uzdrawiające, uważa, że „KRYZYS KOŃCZY SIĘ, A PIERWSZE OBJAWY NIECO POMYŚLNIEJSZEJ KONJUNKTURY JUŻ SIĘ ZJAWIAJĄ“.

Jak więc widzimy obaj kierownicy najważniejszych resortów gospodarczych są zgodni co do tego, że kryzys ma się ku końcowi i różnią się jedynie co do terminu poprawy naszej

sytuacji ekonomicznej, pierwszy spodziewając jej się w miesiącach letnich, drugi zaś uważając, że pierwsze objawy lepszych czasów już dają się zaobserwować.

Gorzej ma się sprawa, jeśli chodzi o środki, jakich spodziewano się ze strony rządu w celu doraźnego załagodzenia kry-

zysu. Szczególnie wiele mówiono o REZERWACH SKARBOWYCH, które mają być użyte na ożywienie życia gospodarczego przede wszystkim przez poświęcenie ich na budownictwo mieszkalne. Otóż z enuncjacji p. Matuszewskiego wynika, że płynne zapasy kasowe skarbu państwa, oszczędzone

gotówką, którą rząd rozporządza, wynoszą obecnie NIE WIELE WIĘCEJ PONAD 140 MILIONÓW ZŁ.

Stanowi to mniej więcej dwie trzecie wydatków miesięcznych państwa i tych sam rząd ani nie zamierza, ani nie uważa za wskazane się wyzbywać. Z tej więc strony nie należy się spo-

dziewać pomocy dla naszego pozbawionego środków pieniężnych życia gospodarczego. Wobec skromnych kredytów wysygnowanych na cele budowlane, tegoroczny sezon budowlany należy uważać w znacznej mierze za stracony, a kryzys obecny za przewlekleszy i trudniejszy do zwalczenia.

## Katastrofalny pożar kościoła zapelnionego po brzegi tłumem pobożnych 120 osób znalazło śmierć w płomieniach

Na miejscu gdzie stała świątynia powstał nowy cmentarz

BUKARESZT, 21 IV. Z Pi-testi donoszą o strasznym pożarze kościoła w

Costesti, ofiarą którego padło 120 osób.

Wieczorem koło godz. 9-ej min. 30 podczas nabożeństwa zajęła się od świece zasłona na ołtarzu.

Płomień w oka mgnienia ogarnął ołtarz, wywołując niesłychaną panikę wśród licznie zgromadzonych wiernych.

Wszyscy rzucili się do wyjścia. Położenie stało się tem tragiczniejsze, że tłum, pchając się do

głównych drzwi, nie pozwolił ich otworzyć, gdyż otwierały się do wewnątrz.

Pod głównym wejściem ludzie tratali się wzajemnie. Zanim zdołano otworzyć drzwi sały drewniany kościół stał już w płomieniach.

120 ludzi, którzy nie zdołali na czas opuścić kościoła, lub też podczas paniki zostali ranni, zginęło w płomieniach.

Kościół zgorzał doszczętnie. Większość ofiar stanowią kobiety i dzieci. W płomieniach znalazł śmierć również bur-

mistrz i adwokat miejscowy. Istnieje obawa, że liczba ofiar powiększy się znacznie po przeszukiwaniu zgłiszcz.

BUKARESZT, 21. (PAT). O katastrofalnym pożarze kościoła w Costesti donoszą dalej następujące szczegóły:

Rozpoznano dotychczas zwłoki 110 ofiar pożaru. Jak przypuszczają, zwłok około 10 osób, znajdujących się pod zgłiszczami, nie da się już rozpoznać.

Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru sta-

nowiła młodzież i dzieci.

W Costesti niema prawie ani jednej rodziny, któraby nie była pogrążona w żałobie.

W czasie katastrofy wiele osób dostało ataku szału. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się nieopisane w swej grozie sceny. W celu niedopuszczenia poważniejszych incydentów interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu.

Ministrowie spraw wewnętrznych i opieki społecznej przybyli na miejsce katastrofy i osobiście kierowali organizacją pierwszej pomocy.

Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którym stał kościół.

Kościół, który uległ pożarowi, był zbudowany z drzewa przed stu laty. Miał on tylko jedno małe wejście i jedno ma-  
lutkie okno.

Położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczek woskowych, wtkniętych w wieńce.

W pogrzebie uczestniczyło około 10 tysięcy osób.

W Kairze przemycał kokainę  
WIEDEN, 21.4. (PAT) — Donoszą z Kairu, że policja egipska aresztowała szajkę międzynarodową przemytników heroiny i kokainy. Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Raskin, rodem z Łodzi, niejaki Schorr z Rumunii, Sonia Frydman z Radomia, Chaskies i Ela Glikmanowa z Besarabji

Nowy rekord Lindberga  
NOWY JORK, 21.4. (PAT) — Lindberg z małżonką przybył tu z Glendale w Kalifornji po dokonaniu lotu, który trwał 14 godzin, 22 min., przy jednorazowym lądowaniu, bijąc w ten sposób rekord długości lotów transkontynentalnych.

Mordercy Centnerszvera zostali aresztowani  
WARSZAWA, 21.4. (PAT) — Sprawcy napadu rabunkowego na kantor bankowy przy ul. Krakowskie Przedmieście 73, Centnerszvera, zostali schwytani. Sprawcami napadu okazali się pomocnik dozorczy przy ul. Marszałkowskiej 25. Paweł Stańczyk,

posel Rauscher wezwany celem podjęcia rokowań między Polską a Rzeszą  
BERLIN, 21.4. (PAT) — Według „Welt am Montag“, posel niemiecki w Warszawie, Ulrich Rauscher, bawiący na urlopie w Nicei, odwołany został telegraficznie do Berlina, skąd po jednodni-

wym pobycie odjechał do Warszawy. Minister Rauscher otrzymał od rządu niemieckiego polecenie podjęcia z rządem polskim rokowań w sprawie noty polskiej i podwyżki ceł agrarnych.

Rozbrojenie na papierze będzie podpisane  
LONDYN, 21.4. (PAT) — Uroczyste podpisanie aktu rozbrojenia wego nastąpi jutro po południu. Akt składa się z 5-części 26 artykułów.

# „Lincoln” — Ludwiga

Podobnie jak przy każdej wielkiej książce Ludwiga, trzeba również przy „Lincolnie” przedewszystkiem zatrzeć kilka oczywistości, które stają na drodze. Jest ona interesująca, jest świetnie napisana, może być zwalczana; wszystkie tego właściwie nie trzeba wcale wspominać przy tym piarszu, ale po to zwykły przedewszystkiem sięgać sąd przyjaciół i wrogów. Wiemy już przecież, jak Ludwik kształtuje z drobnych rysów i słów coś istotnego, jak z anegdot wyciąga duchowość, otrzymuje zupełnie określona i w najwyższym stopniu osobitą wizję tego człowieka, któremu każe żyć przed nami. Wiemy również, że niezbędny jest dlań szeroki fundament dla architektury jego dzieł. Być może, że ten fundament w „Lincolnie” zaprowadził go zbyt daleko. Tembardziej, że przecież nie daje tu charakterystyki młodych Stanów w pierwszej połowie XIX stulecia, lecz, zgodnie ze swym usposobieniem, interesuje się więcej ludźmi, niż czasem, w którym żyli. Ludwik jest za bardzo portrecistą, aby być malarzem krajobrazów. Chwytnie rysów charakterystycznych jakiejś epoki, jak np. we wstępnym rozdziale jego „Syna człowieczego”, gdzie Jerozolima oczekuje Mesjasza, nie jest ten, co zwykle pociąga Ludwiga. Zgadza się, że mył się w „Lincolnie”. Ponieważ dla czytelnika europejskiego świat ów pozostaje daleki i obcy; powinien on być bliżej dan przysmęty. Uwagę Ludwiga jednakże tak przykuwa do siebie Lincoln, że Stany Zjednoczone przytem odgrywają jedynie rolę tła.

Czy nie powiedziałem, że książka ta może być zwalczana? Jest to fakt niewątpliwy i niewątpliwie już dziś jest ona silnie zwalczana. Inni prawdopodobnie inaczej będą widzieli Lincolna, niż Ludwik, i zdolają dla swego ujęcia również dostarczyć dowodów. Ludzie bardzo rzadko są prości i każdy biograf, każdy piszący malarz widzi ich na swój sposób. W każdej istocie istnieje szczerść i obłuda, skąpstwo i rozrzutność, wieloduszność i drobne podstępny, ofiarności i zdrada, energia i wahanie. I wszystko to zawsze będzie spływało z osobowości kształtującej nam postać. To, co temu wydaje się decydujące, cechuje bohatera i jego epokę. W Paryżu miała miejsce niedawno wystawa kilku tuzinów obrazów pewnego słynnego modelu; były to przeważnie dobre obrazy, wykonane przez dobrych malarzy i zdumiewano się, jak różnie i wręcz sobie przeciwnie widzieli oni tę samą kobietę. Nie przemawia to zupełnie przeciwko Ludwigo, że można sobie pomyśleć Napoleona, Bismarcka, Goethego a także Lincolna, który byłby z gruntu inaczej ujęty i pomimo to wydawałby się nie mniej prawdopodobny. Natomiast przemawia za nim, że jego Napoleon, Bismarck, Goethe, a przedewszystkiem Lincoln, z nieodpartą siłą ogarnia czytelnika, w każdej chwili go wiąże i przekonywa, staje się niezapomnianą własnością i towarzyszem na drodze życia.

Dość, a może za dużo takich podstawowych twierdzeń, które ze stają naznaczone przez trudność malarz, gwiazd jasnych i północnych gwiazd, które wiodą

czudzy rozgłos światowy za im zrabowany. Zwróćmy się do Lincolna i jego życia. Wyrabnik i drwał staje się biednym urzędnikiem, stara się wielkim trudem o pierwsze książki, zdobywa trochę wiedzy, następnie jest obrońcą w małym miasteczku, broni drobnych ludzi, ma duże obawy wobec kobiet, daje się przez jedną złowić, żeni się z nią i znoś ją z łagodnie ironiczną cierpliwością, kandyduje do sejmiku swego stanu, zostaje posłem, rośnie w swej partii i wobec narodu. W czasie, gdy przeciwieństwo pomiędzy utrzymującymi nie wolnictwo stanami południowymi, a pozbawionymi niewolnictwa stanami północnymi napręża się do nieznośnego stopnia, długi Abraham Lincoln występuje coraz bardziej na plan pierwszy, zwycięża przy wyborach na prezydenta a wjazd jego do Białego Domu w Waszyngtonie jest hasłem dla wybuchającej wojny wewnętrznej. Idzie o dwie rzeczy: o utrzymanie stanów i o wydalenie niewolników. Wojnę tę musiał prowadzić Lincoln z zadrosnymi i niewybłumnymi ministrami, bez armii i pieniędzy, z wrogią Europą za plecami, w kraju partii, która chce po godzenia się za wszelką cenę, bez doświadczonych generałów, bez jakichkolwiek przygotowań do wojny, on sam w zwątpieniu, wewnętrznie sceptyk, który obok każdego „tak” może zawsze również powiedzieć „nie”, i oto zdążyła się ta ten nielenny i zwalczany mój pokonuje wszystkie trudności, te, które są w nim, w jego partii, w owych czasach, we wrogich stanach Stanach i we własnych generałach. Żadna przeszkoda nie może go powalić, urasta do swego celu i przeznaczone mu jest osiągnąć oba cele: ponowne połączenie się Stanów, które dzięki niemu stają się mocarstwem świat, i oswobodzenie niewolników, a przez to nie wzruszony fundament demokracji amerykańskiej; uzupełnia on dzieło Waszyngtona, i jeśli istnieje dziś mocarstwo amerykańskie, to prawa jego postępowania, jego rozwoju i przywództwa w świecie są do pomyślenia jedynie dlatego,

że istniał niezgrabny obrzym, który jako chłopiec i młodzieniec rąbał drzewa, a potem walił jeszcze cięższe przeszkody: Lincoln.

Jaki był jednak ten człowiek, z którego wypromieniowała obrzymia i trwała działalność? Biograf widzi go następująco: niezgrabny, bezustannie opowiadający pouczające, często ostre dowcipy i historyjki, bez śladu zmysłu dla uroczystości, jednakże w fazie konieczności wzbudzający niezachwiany szacunek, pełen nieomylnego instynktu dla nakazów chwili i Ameryki, wiecznie otoczony przyrodzoną melancholią, przechodzącą chętnie w śmiech, naturalny znawca ludzi a więc urodzony na mistrza dyplomacji. Lincoln przemawia do ludu nie jak ten, który go chce wygrać dla siebie; on sam zawsze pozostaje ludem i w nim jest cała Ameryka: jego zmysł dla wolności, odblesk owych purytan, którzy pierwsi stworzyli sobie republikę równych ludzi, jego wszechstronność z wszelkimi możliwościami, jego mieszanina etyki i trzeźwości jego potęgą, nie dająca się zamknąć w ramach zawodu i wiedzy fachowej. Bierze się do wszystkiego, przed czym postawi go burza życia. Lincoln jest drwalem, pocztmistrzem, drobnym handlarzem, obrońcą, prezydentem Stanów Zjednoczonych i oto staje się dzielnym także w dziedzinie polityki i wojskowości, a prawdopodobnie wybiłby się także, jako kierownik wielkiego przedsiębiorstwa. Zupełnie podobnie, jak generał Grant, który wygrał wojnę secesyjną, jako 14-letek był często pijanym handlarzem skór. Widzimy jakby most od bio-

Dr. med. - 3243  
**S. Niewiażski**  
Specjalista chorób skórnych  
wenerycznych i moczopęciowych  
leczenie światłem, badanie krwi  
i wydzielin  
**Andrzeja 5. telef. 159-40**  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz  
w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.  
○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

## Demonstracje w Kalkucie



Groźne demonstracje w Kalkucie wybuchły w związku z proklamacją Ghandiego o „biernym oporze”. W czasie parady sekretarza i zastępcy Ghandiego, Mahadewa Desai który podobno

grała do jego bohatera; gdyż i on nie wierzy w fahowców, którzy za to nie wierzą również w niego. Lincoln jest dowodem, że wszystko zależy jedynie od osobistości.

W nim jednak zawarte było, że zawsze pozostał ludem i nawet gdy dostał się na szczyty, nigdy inaczej nie odczuwał; czuli to prości ludzie i to dało mu siłę, aby zwalczyć wszystkie przeszkody. Może nawet ten promienny wzór demokracji czasami niezupełnie mógł znieść robienie nastrojów i demagogię; gdy inni zbyt jasnowroto uprawiali i on niezawśnie mógł pogardzić tą bronią. Jednakże było to rzadkim wyjątkiem, odczuwanym przezeń zawsze jako nieprzyjemny przymus, przeważnie narzucony mu przez przyjaciół partyjnych jako taktyczna konieczność. To co w charakterze próby powtórzono zostało z jego przemówień, listów i odpowiedzi, jedna dlań przez jakąś prostą wielkość, która jest jednocześnie pełna rozmachu i humoru. Tu jawi się przed nami stary lud na nowym terenie w wielkim człowieku. Mamy tu godność bez patosu, ujęcie myślowe, które jednak zawsze przekonywa jako prawdziwa demokracja, nie chce rozkazywać, nigdy później nieosiągniętą pewność wiązania idei wieczności z interesem, z dziejszością. W pełni wojny domowej Lincoln widzi stale już pokój, nieprzyjacielscy konfederaci pozostają dlań obywatelami, którzy już to ponownie będą z nim współrządzili i głosowali a najwyższy wódz wojenny ma zawsze rozumienie nie dla wszelkiej biedy: dla rekrutów, którzy zasypiają na warcie, dla żołnierzy, którzy dezertują. Wszystko ludzkie było mu zawsze bliskie; wybacza, daruje winy, ułaskawia a zmuszony do przetrwania, bezwzględnie zwalcza wszelki defetyzm, który musiałby zniszczyć zarówno Unję, jak i ideę równości i wolności, na której została zbudowana — nie staje się jednak nigdy fanatykiem, zachowuje współczucie z tymi, którzy się zmęczili i z amerykańkami po drugiej stronie frontu. Nie przeszkadza mu to organizować wojnę,

zwalczać przeciwności, usuwać niezdolnych, wyszukiwać talenty i stawiać ich na najwyższych szano wiskach. Lincoln zawsze pozostaje rzeczowym, zawsze czuje się służką wielkiego dzieła uratowania demokracji amerykańskiej, żadne nieszczęście nie zdoła go powalić, żaden triumf nie uwiedzie go na manowce, nigdy nie widzi siebie samego, jako celu i punktu środkowego, zawsze jedynie jako narzędzie.

Tego dokonywa ten człowiek, któremu brak wiary dziecięcej, który nie daje się uwieść ani przez pieniądze, ani przez ambicję, stojący z boku otaczającego go zewsząd prymitywnego purytanizmu, a w tajemnicy odczuwa wszelką działalność i wszelki cel jako bardzo względny i właściwie nigdy nie był naprawdę szczęśliwy. Wy daje się, jakby jego postać miała pozostać przykładem, świadczącym o możliwościach i zadaniach prawdziwej demokracji i tak też nauczył się go kochać Emil Ludwik, a obecnie powoduje, że setki tysięcy będzie go w ten sposób kochało. Z tego względu należy właśnie uznać, że Ludwik dał w tym wypadku więcej, niż interesując i w wielu częściach porywając dzieło swej sztuki biograficznej. Jego „Lincoln” jest niezbędny, a to rzadko tylko daje się o książce powiedzieć. Książka ta zjawia się w czasie, który w swem pomieszczeniu i przejściu do nieznanego natrafia na silną pokusę zwątpienia w demokrację, a obok żywego przykładu naszej współczesności, którym jest Masaryk widzi o to jej największego meza przeszłości. Tu jest jej usprawiedliwienie, tu widzimy z przekonywującą mocą jej etyczną potęgę. Gdy Lincoln jest bohaterem i męczennikiem demokracji. Tu i tylko tu widzimy skromność w genialności, oddanie się dla ogólnego celu, brak wszelkiego pożądanego władzy, która opanowuje poprzedników Lincolna: Napoleona i Bismarcka — nam na myśli oczywiście poprzedników Lincolna u jego biografii.

Lincoln stara się o głosy swego ludu, a głosy te dają mu jedynie wątpliwą i zwalczaną władzę, którą potrafi rozszerzyć jedynie dzięki swej osobistości. Władza ta oznacza w swej istocie dobroć, szczerą i traktowania ludzi, się nakładania ludzi do wspólnego celu, pomaganie im, przewycięzanie ich złych skłonności, poznawania konieczności ich i ich własnej przyszłości. Jedynie zmuszony i jedynie dla najwyższego celu prowadzi Lincoln wojnę, ale prowadzi ją, improwizując solidarnie, zawsze jako obywatel i nigdy nie zna innego zadania, jak zmniejsza nie niesprawiedliwości, podnoszenie ludu, uczynienie go bogatszym, mądrzejszym, cierpliwszym i szczerzejszym.

Życie jego wskazuje, jak demokracja tworzy i wynosi na szczyty wielkich ludzi, którzy są kochającymi, wiernymi i mądrymi sługami i jak głupia nienawiść nie zdoła ich przemóc, lecz najwyższej zabić. Wtedy do jego wielu wycho wawczych opowiadań, które tak lu bli opowiadać, będzie dodana jeszcze niezapomniana: ta, która została napisana jego własną krwią.

Dr. Ludwik Bauer

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 22 IV. 1930. R. Nr. 30.

# MORD NA BOISKU

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA A. CHRISTIE.

(Ciąg dalszy).

— A więc, panie Poirot, — rzekł Giraud z gryzącą ironją, — chcę wyjaśnić panu, jak pracuje nowoczesna szkoła.

— Bien! — rzekł Poirot. — A ja panu pokażę, jak umie słuchać stara gwardja. Oparł się o poręcz i zamknął oczy; otworzył je jeszcze na chwilę, aby zrobić małą uwagę.

— Niech pan nie sądzi, że śpię. Będę z uwagą przysłuchiwał się pańskim słowom.

— Odrazu, — rozpoczął Giraud, — przejrzałem oszustwo z tajemniczymi ludźmi z Santia go. W sprawę tę było zawikłanych dwóch mężczyzn — ale to nie byli cudzoziemcy! To były czcze wymysły.

— Sądził pan kiedyś inaczej, drogi Giraud, — zamruczał Poirot. — Słyszałem coś o zapalnikach i niedopałku papierosa.

Giraud spojrział nań z wściekłością.

— Jeden mężczyzna musiał wykopać grób. Z tego mordu nikt nie ma żadnej korzyści, ale jeden człowiek sądził, że będzie ją miał. Dowiedziałem się o kłótni między Jackiem Renauld i jego ojcem i o groźbach, które on wypowiedział. Motywy już mamy. A teraz dalej. Jack Renauld był owej nocy w Merlinville. Przemilczał to — dlaczego? Podejrzenia moje zmieniły się w pewność. Potem znaleźliśmy drugą ofiarę — przebił ją tym samym nożykiem. Wiemy, że nożyk został skradziony. Kapitan Hasting wie, kiedy się to stało. Jedynym człowiekiem który mógł go skraść, jest przybyły tu z Cherbourga, Jack Renauld. Dla pozostałych mieszkańców domu mam alibi.

Poirot przerwał mu:

— Pan się myli. Jeszcze jedna osoba mogła włożyć nóż.

— Czy myśli pan o panu Stonorze? Przyjechał on wprost z Calais autem. Zastanawiałem się nad wszystkim, i czuwałem Jack Renauld przyjechał pociągiem. Między przybyciem pociągu, a jego oficjalnym pojawieniem się w willi upłynęła godzina. Prawdopodobnie widział on, jak kapitan Hasting i jego towarzysza opuszczali szopę. Wskoczył do środka, chwycił nóż i zabił nim swego pomocnika...

— Który już nie żył!

— Może tego nie zauważył. Może sądził, że on śpi. Sądzę, że tam się umówili. W każdym razie zdawał on sobie sprawę z tego, że drugi morderca, bardzo skomplikuje całą sprawę. Co się zresztą stało. —

— Ale pan Giraud nie dał się oszukać, — szepnął Poirot.

— Pan sobie ze mnie żartuje! Więc powiem panu jeszcze coś. Zeznanie pani Renauld było fałszywe od początku do końca. Wierzmy w to, że kochała ona swego męża — a jednak ukrywa jego mordercę! Dla kogo kłamie kobieta? Czasami dla siebie samej, zwykle dla mężczyzny, którego kocha, zawsze zaś dla swych dzieci. To ostatnie jest dostatecznym dowodem. — Giraud zamilkł i patrzył triumfująco na Poirot'a, który zachował zupełny spokój.

— Tak ja uważam, — rzekł Giraud. — Co pan ma na to do powiedzenia?

— Tylko to, że zapomniał pan o jednej rzeczy.

— A mianowicie?

— Jack Renauld wiedział o tem, że robotnicy pracują na

placach sportowych, więc trup musi zostać odrazu znaleziony.

Giraud roześmiał się głośno.

— To, co pan mówi jest non sensem! On przecież chciał, żeby trup został znaleziony! Dopiero po znalezieniu trupa ojca i urzędowym stwierdzeniu śmierci, może uzyskać swoje prawa spadkowe.

— Więc poco go wogóle zakopał? — spytał Poirot miękko.

— Niech pan się zastanowi, Giraud. O ile Jack Renauld chciał, aby szybko znaleźć trupa, poco go wogóle zakopał?

Giraud nie odpowiedział. Pytanie to było nieoczekiwane. Wzruszył ramionami, jakby chciał rzec, że to jest bez znaczenia.

Poirot udał się w kierunku drzwi. Poszedłem za nim.

— Jeszcze o jednym pan zapomnieli, — rzekł przez ramię.

— O czym?

— O kawałku ołowianej rury, — odparł Poirot i wyszedł z pokoju.

W hali stał jeszcze w tem samym miejscu Jack, błydy i neruchomy. Akurat, gdy wyszliśmy z salonu na schodach rozległy się kroki. Podniosłem głowę i ujrzałem panią Renauld. Widząc syna, między dwoma żandarmami, zawołała:

— Jack! Jack! Co to znaczy? —

— Aresztowano mnie, mamol — Co?

Krzyknęła przeraźliwie, zachwiała się i upadła. Podbiegliśmy do niej. W chwilę później Poirot podniósł się i rzekł:

— Uderzyła głową o kant schodów i zraniła się. Obawiam się, że nastąpił wstrząs mózgu.

O ile Giraud zamierzał ją badać, będzie musiał uzbroić się w cierpliwość. Conajmniej przez tydzień będzie nieprzytomna.

Denisa i Franciszka pospieszyły do swej pani. Poirot zaś opuścił wille, ja udałem się za nim. Przez pewien czas milczałem, wreszcie zdecydowałem się na pytanie:

— Więc, mimo całego obciążającego materiału, wierzysz w niewinność Jacka Renauld?

Po krótkiej pauzie, Poirot odparł poważnie:

— Nie wiem sam, Hastingu. Istnieje jeszcze jedna możliwość. Naturalnie — Giraud mylił się — od początku do końca.

O ile Jack Renauld jest winien, to jest winien bez argumentów Girauda. Najcięższe oskarżenie przeciw niemu spoczywa w moich rękach.

— A tem oskarżeniem jest?

— O ile uczynisz użytek z twoich szarych komórek i spojrzysz na całą sprawę tak jasno, jak ja, zauważysz to sam, mój przyjacielu. —

Nie czekając na odpowiedź, mówił dalej:

— Chodźmy nad morze. Tam usiądziemy wygodnie i rozpatrzymy raz jeszcze całą sprawę. Dowiesz się wszystkiego, co ja wiem, ale wolałbym, żebyś sam doszedł do sedna, bez mej pomocy.

Usiedliśmy na urwisku i patrzyliśmy na morze. Zdała dochodziły głosy kąpiących się.

Po dłuższym milczeniu, Poirot rzekł:

— Zastanów się przyjacielu! Uporządkuj twoje myśli, ale systematycznie i pokolei. To jest tajemnica powodzenia.

Usłuchałem jego rady i w duchu zacząłem rozpatrywać wszy

stkie szczegóły mordu. Znow doszedłem do wniosku, że jedy nem, możliwym rozwiązaniem było to, które narzucił Giraud, ale na które nie zgodził się Poirot. Zacząłem znow od początku. Poirot napewno myślał o pani Daubreuil, a Giraud nie wiedział przecież o związku jej ze sprawą Beroldy. Mój przyjaciel przywiązywał do sprawy Beroldy wielką wagę. Należało więc tam szukać. Zdawało mi się, że jestem na właściwym tropie. Nagle podskoczyłem; umysł mój oświeciła błyskawica.

— Widzę, że wpadło ci coś na myśl! Doskonale. Zastanawiaj się dalej!

Usiadłem znow i zapaliłem fajkę.

— Poirot — rzekłem, — pracowaliśmy bardzo niedbale. Mówię „my” — choć powinienem powiedzieć „ja”. Ale muszę cię ukarać za to otaczanie się tajemniczością. I dlatego mówię, że pracowaliśmy niedbale. Zupełnie zapomnieliśmy o pewnej osobie.

— A mianowicie? — spytał Poirot, mrugając okiem.

— O George'u Connean!

(d. c. u.)

## Hadzi Murat

BIAŁY SZATAN

## Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

### Pieśniarz Paryża

— to najpotężniejsze dzieło amerykańskiej produkcji filmowej!

### Pieśniarz Paryża

— to film, którego akcja do głębi poruszyć musi każdego!

### Pieśniarz Paryża

— to pieśń wielkiej miłości dwójga kochających się istot!

W rolach głównych:

### Maurice Chevalier

bożyszcze Paryża

### Sylvia Beecher

Film ten ustalił zdanie Sz. Publiczności o pierwszorzędnej wartości naszej aparatury dźwiękowej.

Początek o godz. 4:30 po południu.



WKRÓTCE USŁYSZYCIE i UJRZYCIE

Dite PARLO i Willi FRITSCHA

w PIERWSZYM EUROPEJSKIM 100% FILMIE

DŹWIĘKOWYM P. T.

MELODJA SERC

Najbliższa premiera dźwiękowego kino-teatru „Splendid”

Najbliższa premiera dźwiękowego kino-teatru „Splendid”

## Zamiast feljetonu

## Szczęście małżeńskie

Władysław siedział pogrążony w zadumie przy stołiku kawiar-nianym, gdy usłyszał wołający go znajomy głos: „Właśnie szukam cię, mój kochany! Muszę się z tobą poradzić”.

— O co idzie, Henryku? — zapytał Władysław.

— Jesteśmy starymi przyjaciółmi i mogę z tobą być szczerym. Odnoszę wrażenie, że moja żona na zamiar popenić głupstwo.

— Twoja żona... głupstwo, — mruzczał Władysław. — Jakże to dziwne.

— Od czterech lat żyjemy w szczęśliwym stadle małżeńskim. Jednak od pewnego czasu zauważyłem, że interesuje się kimś innym. Jest to dr. K. Dotychczas nie stało się jeszcze nic poważnego... ale kto mi zaręczy, że się nie stanie? Chciałem cię więc zapytać o radę: co mam czynić? Czy mam udawać, że nic nie dostrzegam, czy też mam się w mieszać i położyć wszystkiemu koniec zaraz na początku? Co jest lepsze? Jak uchronię najpewniej me szczęście małżeńskie?

Władysław spojrział smutnie na swego przyjaciela. — Rozmyślałem w tej chwili na ten sam temat. Wyobraź sobie, że mną jest ta sama histroja. Żona moja zaczyna słuchać szeptów inżyniera L. Jest przekonana, że nie nie zauważam. Ja natomiast łamię sobie głowę, co mam w tym wypadku zrobić. Czy mam jej dać do zrozumienia, że wiem o wszystkim?

— To znaczyłoby może podsunąć jej myśli, których jeszcze nie ma...

— Właśnie o to idzie! Jeżeli się jednak nie zwróci uwagi...

— To może się będzie potem żalowało.

Obaj przyjaciele zamyślił się. Szło przecież o poważny problem, o decydujący moment w ich życiu rodzinnym. Od powziętej decyzji zależała przyszłość.

— Wiesz, — odezwał się Władysław, — skłaniam się do poglądu, że lepiej będzie nie żonie nie powiedzieć i postępować tak, jakby wszystko było w porządku. A ty?

— Ja przeciwnie! — odpowiedział Henryk. — Jeszcze dziś wieczorem doprowadzę do wybuchu i wyrwę zło z korzeniem...

— No, Życzę ci szczęścia w twym zamiarze!

— I ja tobie. Bądź zdrow!

Po paru tygodniach obaj przyjaciele spotkali się na ulicy. Zobaczyli się już zdaleka i choć obaj mieli ochotę uniknąć wzajemnego spotkania, jednakże było już za późno.

— Widzisz, Henryku, miałem wówczas słuszną — odezwał się Władysław w czasie rozmowy. — Nie powiedziałem nic mej żonie i wszystko się dobrze skończyło.

— Cieszę się z tego bardzo — odpowiedział Henryk. — Ale i ja miałem rację ze swoją metodą. Cała historia już jest skończona i jestem szczęśliwy, jak przedtem.

Uściskali sobie dłonie i rozeszli się.

I każdy z nich myślał o swym przyjacielu: — Słupy ośle! Słuszne jest przysłowie, że mąż zawsze dowiaduje się o wszystkim ostatni.

Osip Dymow.

## „Zabiłam brata!”

## Tragedja w biednej rodzinie żydowskiej

W dniu onegdajszym późnym wieczorem do III komisariatu policji przyszła młoda dziewczyna cała pokrwawiona, która kładąc przed dyżurnym pro-downikiem duży zakrwawiony nóż, wyszeptala: „Proszę mnie aresztować. Zabiłam brata”.

Kobietę ową przesłuchano. Zeznała ona, że mieszka przy ulicy Zgierskiej 15 i nazywa się Hinda Lewkowicz.

Niezwłocznie na miejsce wysłano oddział policji oraz zatelefonowano po pogotowie ratunkowe.

Przybyła na miejsce policja zastała w mieszkaniu Lewkowi-

czów leżącego na ziemi bez życia mężczyznę.

Przybyły lekarz stwierdził zgon skutkiem ran, zadanych nożem.

Jeden cios przebił serce powodując natychmiastową śmierć.

Ustalono na miejscu następujące szczegóły tej niezwyklej tragedji rodzinnej.

Rodzina Lewkowiczów składa się z matki 60-letniej Chany, dwóch synów, 22-letniego Szmuła i 27-letniego Abrahama oraz córki 19-letniej Hindy.

Abraham Lewkowicz był źródłem niustannych zmartwień

rodziny. Pomimo dobrych zarobków (miał on w tym domu zakład fryzjerski), nie pomagał on w niczem rodzinie, którą utrzymywała córka Hinda, manicurzystka z zawodu.

Pozatem Abram Lewkowicz, który od dłuższego już czasu stałe się upijał, robił w domu straszne awantury, podczas których bił matkę i rodzeństwo.

W dniu onegdajszym późnym wieczorem przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym. W pewnej chwili, gdy rodzina cała się działa przy kolacji, wyjął on z kieszeni duży sprężynowy nóż. Na pytanie rodziny, co to ma znaczyć, oświadczył z zimną krwią, iż musi wymordować wszystkich bez wyjątku.

Następnie wstał od stołu i zbliżył się do matki z nożem w ręku.

W chwili, kiedy podniósł rękę i usiłował zadać cios, skoczyła ku niemu siostra Hinda i wyrwała mu nóż z ręki, poczem zaczęła mu zadawać ciosy za ciosem. Zalany krwią Abraham Lewkowicz runął na ziemię.

Wtedy Lewkowiczówna, nie bacząc na krzyki matki wybiegła z mieszkania i złożyła zameldowanie o dokonany czyn w komisariacie.

Zwłoki Lewkowicza przewieziono do prosekutorjum miejskiego. Lewkowiczównę osadzono w areszcie dodyspozycji sędziego śledczego.

## Bestjałski napad

## Czterech przechodniów opatrzyło pogotowie

W dniu wczorajszym z okazji świąt w mieszkaniu Józefa Kudlińskiego (Tokarzewskiego 8) odbywała się zabawa, na której między innymi byli Zygmunt Duraj (Głowackiego 4) oraz Kazimierz i Józef Nowakowie (Cymera 17).

Późnym wieczorem Kudłasiński odprowadził gości przed dom. W tej chwili podeszło do nich 8 mężczyzn, którzy bez słowa rzucili się na stojących przed domem i poczęli ich bić.

Po upływie kilku minut wszyscy czterej leżeli już na ziemi, plawiąc się w krwi. Po dokona-

niu krwawego czynu napastnicy zbiegli.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Duraja rany cięte i klute pleców i głowy, u Kudlińskiego — klutki piersiowej. Kazimierz Nowak miał odcięte ucho i dwa palce lewej ręki, ojciec zaś jego Józef otrzymał również kilka ciosów nożem.

Po opatrzeniu wszystkich przewieziono Nowaka Kazimierza do szpitala św. Józefa, gdyż stan jego okazał się groźny z powodu znacznego upływu krwi.

Najwytworniejsze Kino Dźwiękowe

CASINO



Dzisiaj i dni następnych!  
Pierwszy Polski Film Dźwiękowy

Moralność Pani Dulskiej

pg. G. ZAPOLSKIEJ.

Mówią, śpiewają i gwizdzą:

Zofja Batorycka (Miss Polonja 1930 r.)  
Dela Lypińska  
Ludwik Fritsche, Tadeusz Wesolowski i in.

Pierwsze słowo polskie z ekranu wygłosi Józef Węgrzyn

Partytura muzyczna Ludomira Różyckiego przy współudziale Bronisława Szulca.  
Najnowsze amerykańskie aparaty dźwiękowe „Western Electric”. Początek o godz. 4-ej po poł.  
Bilety ulgowe ważne.

ORYGINALNE RYSKIE

SZPROTY W OLIWIE

w przedwojennym gatunku światowej marki

L. W. GOEGGINGER TOW. AKC. W RYDZE nadeszły.

Żądać w pierwszorzędnym składach gastronomicznych i kolonialnych

## Trujące ryby

## Siedem osób po spożyciu kolacji zaniemogło

W dniu wczorajszym zaalarmowano pogotowie ratunkowe wiadomością o wypadku masowego zatrucia rybami.

Jak się okazało, jeden z lokatorów domu nr. 26 przy ul. Nowomiejskiej zaprosił na kolację krewną swą 36-letnią Ru-

chlę Trajsterową wraz z 5 dziećmi: 11-letnią Lubą, 6-letnim Joskiem, 5-letnim Szulimem, 3 i pół letnim Majerem i 2-letnią Dyną.

Po kolacji cała rodzina zaczęła wic się w boleściach.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego ustalił zatrucie nieswieżymi rybami i po przepłukaniu żołądków przewiózł całą rodzinę do mieszkania przy ul. Żeromskiego 34.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia, gdzie kupione były nieswieże ryby.

Dr. med. 2472

REICHER

Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie diatermją. Elektroterapią.

Południowa 28

Od 8-10 rano, 12-2, 5-830w.

W niedziele od 9-2

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Na froncie  
Nic nowego

W roli czołowej  
George O'Brien

bohater

„ARKI NOEGO”

# Strzelanina na ul. Senatorskiej

W czasie uciezki zbrodniarz zranił 16-letniego chłopca

Pomiędzy Antonim Cegielskim (Słowiańska 17) a Władysławem Besslerem (Słowiańska 2) od dłuższego już czasu panowała wojna.

Obaj wykorzystywali każdą okazję, by sobie wzajemnie nawymyślać, urządzali awantury, które niejednokrotnie kończyły się bójkami.

W dniu wczorajszym Cegielski spotkał swego wroga na ulicy Senatorskiej. Na widok Besslera Cegielski wydobyl z kieszeni rewolwer i wystrzelił w kierunku wroga, raniąc go ciężko, poczem rzucił się do uciezki.

Odgłos strzałów wywołał szalony poptoch na ulicy. Ludzie chowali się po bramach, kilku jednak odważniejszych przechodniów rzuciło się za Cegielskim.

Ten, widząc, iż pogon się zbliża, przystanął, oddał kilka strzałów do goniących, raniąc przytem 16-letniego Wacława Ostatka, zamieszkałego przy ul. Senatorskiej 16.

W międzyczasie do pogoni przyłączyło się kilku policjantów, zwabionych odgłosami wystrzałów.

Po kilkunastominutowym po

ścigu udało się Cegielskiego schwytać na ulicy Kilińskiego przed domem nr. 190.

Odprowadzono go pod silną eskortą do XI komisariatu, skąd po przesłuchaniu odesłano go do aresztu przy urzędzie śledczym.

## Wolne posady są do objęcia w policji

Komenda wojewódzka policji w Łodzi podaje do wiadomości, że w policji są jeszcze wolne miejsca na stanowiska szeregowych.

Reflektanci, którzy dotychczas nie ubiegali się o te stanowiska, a mają zamiar poświęcić się służbie w korpusie policji, mogą jeszcze składać podania o przyjęcie do policji.

Informacje udzielić może każdy urząd policyjny.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa, 1411,8 m.
- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,00 „Chwilka lotnicza“.
- 13,11 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wielka emigracja“.
- 11,31 Odczyt dla maturzystów p. t. „Napoleon“.
- 16,13 „Kąpek artystyczny“ L. S. G. Występ p. Poli Śliwińskiej, primadonny operetki warszawskiej.
- 16,30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,15 Odczyt p. t. „O zamkach południowego Podola“.
- 16,45 Recital altwiolinowy prof. Mieczysława Szaleckiego. Przy fortepianie Janina Konopasek-Szalecka.
- 18,20 Transmisja z op. katowickiej: Opera Dworzaka „Czart i Kasia“.

## Teatr i muzyka

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś o godz. 8,30 po cenach popularnych kapitalna komedia L. Lenza „Perfumy mojej żony“. W rolach czołowych: pp. Grywińska i Zlicz.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś, oraz dni następujących przyjęta owacyjnie podczas onegdajszej premjery melodyjny, arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami Hertz i Bachwitza „Wiosna, wiosna, wiosna“, czyli „Mężowie na urlopie“.

**NOCNE DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy, dyżurują następujące apteki: Suke, Wójcińskiego (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Inickiego i Cymera (Wólczńska 37); Suke, Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke, Hartmana (Młynarska 6); J. Kahane (Aleksandrowska 80).

## Dziecko pod kołami tramwaju

Z pod wagonu wydobyto zmasakrowane zwłoki

W dniu wczorajszym przed domem nr. 10-12 przy ul. Rokielińskiej miał miejsce straszny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Oto 7-letni Jakób Kołaszczyk, bawiąc się ze swymi rówieśnikami na jezdni, nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju linii nr. 16 i dostał się pod koła wagonu, którego motorni-

czy nie zdążył już zahamować. Przy pomocy przechodniów podważono wagon i wydobyto zmasakrowane zwłoki dziecka.

Na wiadomość o tragicznej śmierci chłopca matka dostała ataku histerycznego, tak że musiano zawiązać pogotowie.

Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum

## Nowości wydawnicze

Dziesięć lat oświatowej i kulturalnej działalności samorządu m. Łodzi.

Pod tym tytułem wyszła z druku książka w opracowaniu p. Przedława Smolika, ławnika wydziału oświaty i kultury m. Łodzi. Jest to sprawozdanie z prac wydziału oświaty i kultury m. Łodzi za ostatnie 10 lat.

Całość obejmuje XIX rozdziałów emawiających poszczególne działy prac wydziału jak np.: szkoły powszechne, specjalne wieczorowe, przedszkola, szkoły średnie itp. Format duży o 68 stronicach przedstawia się estetycznie, ilustracje, druk i papier solidne.

Ze sprawozdania tego widać, że m. Łódź kroczy niestrudzenie w swej pracy oświatowej i wyniki tej pracy są dość obfite.

Rozmach jaki nadał tej pracy p. dr. Kopiczński ówczesny decernent wydziału O. i K. jest podejmowany z wiarą przez robotniczy magistrat z zapalem, mimo silne przeszkody i trudności, szczególnie zaś w ostatniej kadencji, pod względem finansowym.

Za obecnego ławnika utworzo

ło nowe przedszkola, świetlice dla dzieci robotniczych, powiększono ilość pracowni przyrodniczych i fizycznych, założono nową pracownię robót ręcznych w szkole przy ul. Podmiejskiej itd.

Najwięcej zasłużył się obecny magistrat przez zrealizowanie palącej potrzeby — wyższej uczelni w naszym mieście, mianowicie Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Nie wszyscy obywatele naszego miasta doceniają dodatnią działalność oświatową, obecnego magistratu; bardzo wielu chce widzieć czy widzi same błędy.

Dla takich „Dziesięć lat“ byłoby zapewne wystarczającym do wodem, że się mylą.

Szkoda tylko, że praca ta jest jak na rozległość prac, zbyt zwięzła ujęta.

Nie jest wspomniane np.: jakie redukcje budżetowe musiał zastosować, a jakie były pierwotne za mierzenia wydziału. Czytelnik pragnąłby poznać bliżej niektóre dziedziny działalności wydziału. Jedynie sprawa wszechnicy jest mniej więcej wyczerpująco ujęta.

W. Matula.



**MYDŁA PULSA**  
SKŁAD GŁÓWNY: WARSZAWA, WIERZBOWA 11

## Straszne skutki strzelania na wiwat

### Dziecko ofiarą pijaka

W dniu wczorajszym na podwórzu domu (Marysińska 67) wyszedł zamieszkały w tym domu Edmund Labucha z rewolwerem w rękę.

Labucha był zupełnie pijany i z okazji świąt chciał postrzelać na wiwat. Wokół strzelającego zebrało się kilkanaście dzieci.

W pewnej chwili padł strzał, a jednocześnie z nim rozległ się jęk. Okazało się, iż Labucha

strzelając, ranił stojącego opodal 7-letniego Stanisława Nowickiego, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej 11.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową głowy, przyczem mózg zaczął już z rany wypływać. W stanie agonjalnym przewieziono dziecko do szpitala Anny Marji, gdzie po upływie półtorej godziny zmarło, nieodzyskując przytomności. Labucha został aresztowany.

## Fatalny strzał

W dniu wczorajszym przed kościołem św. Wojciecha na Chojnach Bolesław Górecki, wy dostawszy w niewiadomy sposób większą ilość chloroku potasu, usiłował wystrzelić na wiwat.

Skutki tego wystrzału były fatalne. Górecki runął na zie-

mię. Jak się okazało, porcja chloroku potasu była zbyt wielka, a wybuch wypalił Góreckiemu oko, poszarpał mu dwa palce ręki oraz zadał mu cały szereg dotkliwych ran. Pogotowie opatrzyło poranionego, zaś policja spisała mu protokół za strzelanie na wiwat.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „**SPLENDID**“  
Na aparatach „Western Electric“

Ostatnie 2 dni!

CENY MIEJSC:  
zł. 1-, 2-, 3-

**AL JOLSON**  
jako  
**Śpiewak Jazzbandu**

Początek seansów o 6, 8 i 10.



Ceny miejsc niższe!  
III m. 1 zł., — balkon 1.50,  
II m. 2 zł., — I m. zł. 2.50.

## Dziś i dni następnych!

Królowa ekranu słodka, wiosniara, przepiękna ulubionica świata

# Anny Ondra i Zygfryd Arno

w szampańskiej, niebywałej farsie salonowej, pełnej dowcipu i humoru p. t.

## Księżniczka Jazzbandu

## Dziś i dni następnych!

niezrównany komik

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

## Łódź - Berlin 9 - 7

### Skandalicznie tchórzliwa postawa Małoszczyka - Spotkanie Seweryniak - Gutman najpiękniejsza walka dnia - Stibbe, dzięki sędziom uniknął zasłużonej porażki

Niedzielne zawody bokserkie reklamowane jako „Berlin — Łódź” nie skupiły na ringu w sali filharmonji ani właściwych reprezentantów Berlina, ani też ze strony Łodzi nie został zaprezentowany zespół taki, na jaki nas stać. Berlińczycy są wytłumaczeni: przysłali do Łodzi drugi garnitur, gdyż najlepsi pięściarze Niemiec mieli przed sobą mistrzostwa lokalne; nasze zaś władze związkowe są może wytłumaczone niedyspozycją Konarzewskiego, Cyrana i Stahla I, nie udało się wskutek tego uformować ekipy lepszej. Kępa nie zastąpił Konarzewskiego, a Meyer w wadze średniej uzyskał zaledwie remis; ze słabym Reynerem. Brak trzech pięściarzy kosztowało nas conajmniej dwa punkty. Szkoda tego.

Z gości bardzo dobre wrażenie uczynili na nas dwaj Makabiści — Friedländer w kategorii piórkowej i Gutman w wadze lekkiej. Po pięściarzach tych widać doskoła szkołę, znać daleko posuniętą technikę i bilardową wprost precyzyjność. Niestety, zwłaszcza pierwszy nie mógł pokazać swego kunsztu bokserkiego: tchórzliwość (tak, tchórzliwość, już nie z mądrą ostrożnością wspólnego nie mającą) kazała Małoszczykowi kryć się ustawicznie i poprostu uciekać od Friedländera — cała walka sprowadziła się tedy do tego, że niemiec bił w boki swego przeciwnika jak w worek; dopiero w trzeciej rundzie kilku upercutami potrafił makabista dogrzebać się do wciąż szczelnie zasłoniętego podbródka mało bitnego i mało odważnego Małoszczyka. Była to jedna z najwstrętniejszych walk, jakieśmy kiedykolwiek oglądali.

Gutmann — towarzysz klubowy Friedländera unikał znakomicie, ciosy dokładne, lecz mało skuteczne. Niemiec w walce z o wiele od siebie silniejszym i skutoczniejszym przeciwnikiem zademonstrował mimo wszystko piękny boks defenzywny i zadowolony w zupełności.

Trzecim niemcem, który w b. dobrym świetle przedstawił boks nadszprewski był półciężki Sobottke, startujący w wadze ciężkiej przeciwko Stibbem.

Sobottke zastosował doskonałą taktykę — szukał zwarcia i unikał o ile możliwości dystansu. W forcingu zwyciężał o wiele odeń silniejszy Stibbe, lecz nie umiał absolutnie wykorzystać tej przewagi i siły; nie widzieliśmy ani razu klasycznego upercuta, będą-

cego kwintesencją każdego zwarcia; walka była mało interesująca i przedstawiła Stibbego w złym świetle; wynik nierozstrzygnięty dał doskonałe świadectwo wiedzy i znajomości boks u sędziów; gwizdy publiczności po ogłoszeniu tego rezultatu świadczyły jedynie że u nas w walkach liczy się ciosy, a nie szacuje boks. Sobottke był o całe niebo lepszy od Stibbego...

Z łodzian zauważyliśmy duże postępy u Pawlaka i podziwialiśmy w równej mierze bitność, twardość i męstwo Lipca, co i tchórzostwo Małoszczyka. Z Lipca będzie niewątpliwie b. dobry bokser; ma ów hart, który jest pierwszym czynnikiem w boksie.

Inna sprawa, że gdyby Lipiec był ostrożniejszy, gdyby krył się więcej i nie wystawiał szczęk na b. silne ciosy zawodowego knoc-oucisty, Hoppa, toby zakończył walkę z lepszym rezultatem. Sędziemu ringowemu należy zwrócić uwagę, że podczas gdy jeden z zawodników jest knock down, drugiemu nie wolno stać w swoim kącie ringu, lecz w jednym z kątów neutralnych.

Poza niezwykle dżentelmeńskiem i pod każdym względem mogącem służyć wszystkim bokserom za wzór prowadzeniem walki przez Seweryniaka, jak zwykle zresztą pewnego, i poza pewnymi postęпами, zaobserwowanymi u Kempy, nie mamy nic godnego

uwagi do zanotowania odnośnie do innych bokserów.

Wyniki techniczne osiągnięto następujące:

Pawlak — Czaplner zadowolili się wynikiem remisowym. Pawlak zaziębiony trzyma się nadspodziewanie dobrze, rozbite już w pierwszym starciu oko daje mu się poważnie we znaki, jednak ambicja tego zawodnika jest godna podziwu, dzięki niej Łódź zdobyła jeden punkt.

Małoszczyk — Friedländer. — Wskutek nadwagi berlińczyka Małoszczykowi przyznano zwycięstwo walkowerem. Sama walka niżej wszelkiej krytyki prowadzona przez Małoszczyka, pozostawi-

ła długo niezatarty niesmak. Istna parodia boks, tchórzostwo w najwyższym stopniu zawodnika Sokoła winno raz na zawsze być wskaźnikiem dla władz okręgowych, by przez wyznaczanie do reprezentacji bokserów tego pokroju nie narażali na kompromitację barw Łodzi.

Hopp — Lipiec. — Dziwić się należy, iż młodziutkiego Lipca, osłabionego ciężką chorobą wyznaczono do reprezentacji. Mimo to ambitny Lipiec trzyma się dzielnie; przewaga Hoppa znaczna, operuje on swą niezawodną lewą, przed którą Lipiec nie może znaleźć obrony. To też ciosy lądują na szczęce Lipca i kilkakrotnie zwalają go z nóg. Niezwykłej ambicji i wytrzymałości zawdzięczać należy jego przegraną na punkty.

Gutmann — Seweryniak. — Jest to para zawodników doskonałe dobrana. Lekka przewaga Seweryniaka zaznacza się już w I rundzie i wzmagą się stale. Szczególnie koniec II rundy daje pole do papiśu ulubieńcowi Łodzi. Gutmanu popisuje się doskonałymi uniami.

Wynik remisowy Trzonka z Lüdkiem, który był najsłabszym zawodnikiem zespołu gości, też do zaszczytów nie należy. Trzonka zrobił pewne postępy, lecz brak mu jeszcze bardzo dużo, by godnie reprezentować łódzki sport bokserki.

Reiner — Meyer. — Tu zdawało się, że Łódź ma pewne dwa punkty. Pierwsze dwie rundy prowadzi pewnie Meyer, lecz nie wytrzymuje tempa i w trzeciej rundzie pozwala przeciwnikowi tak skutecznie dojść do głosu, iż ten wywalcza remis.

Również wynik remisowy spotkania Kępy z Rümem należy uważać za miernik siły, co się zaś tyczy remisu przyznanego Stibbem w spotkaniu z Sobotk, to, jak już zaznaczyliśmy, krzywdzi od gości. Stibbe niczego się nie nauczył bo uczyć się nie chce. Ratuje go przypadkowo zadany cios, lecz ponieważ w tem spotkaniu natrafił na pierwszorzędnego technika i taktyka, polowanie na nokaut zakończyło się fiaskiem, a sama walka wykazała tylko przewagę gościa.

Sędziował w ringu p. Milsz, który nie wykazuje inicjatywy i nie może się zdobyć na interwencję tam gdzie tego sytuacja wymaga. Doszło do tego, iż spotkanie Seweryniaka z Gutmannem sędziowali sami zawodnicy, sami orzekali foule wzajemne, zresztą przypadkowe.

S. G-k.

### Walki francuskie w cyrku

W dniu onegdajszym rozpoczął się w naszym mieście turniej walk francuskich o nagrody pieniężne dla zapaśników zawodowych.

Jak już donosiliśmy udział pierwszorzędnych sił jest zapewniony. Na podstawie dotychczasowych wyników sędzieli należy, że po za Szeckierem, którego dziś uważać należy za bezkonkurencyjnego, na czoło wysuwają się Mirna, ukrywający się w roku ub. pod czarną maską, Favre, mistrz Francji, ołbrzymiej wagi Feringer, wreszcie Fischer z Makabi berlińskiej.

Jak zdołaliśmy ustalić w niedługim czasie zawiatają do Łodzi: znany ulubieniec publiczności, sympatyczny Jago, fenomenalny atleta Klein, który tak wielką furorę zrobił swym występem w Warszawie, oraz Poochoff, nazwisko którego jest najlepszą reklamą dla turnieju. Przyjazd egzotycznego zapaśnika Abisynji, Reginalda Sikiego, oczekiwany jest w najbliższych dniach.

Dotychczas osiągnięto następujące wyniki:

Grenowitz (mistrz Jugosławji) — Favre (Francja) zakończyła się zwycięstwem francuza, który w II minucie suplesem rzucił przeciwnika na łopatki, dając poznać swą wysoką klasę.

Schneider (Bawaria) — Buchheim (Saksonia) walka po upływie 20 minut uznana została za nierozstrzygniętą.

Motyka (Czechosłowacja) — Rauer (Estonja) prowadzili walkę przy nieustannych okrzykach publiczności, która żywo protestowała przeciwko niezwykle brutalnemu prowadzeniu walki przez czech. Brutal okazał się jednak mocny niepośledniej i po otrzymaniu

jednego ostrzeżenia w 13 minucie pokonał przeciwnika.

Fischer (Bruo, Makabi) — Dutzman (Lotwa). — Walka trwała 10 minut i niemal w ostatniej chwili przed przerwą Fischer dobrze obliczoną kontr - ruladą zwyciężył.

Ofiarą brutalnego Motyki padł zapaśnik śląski, Bartnik, który w 8 minucie pozwolił się chwycić w przedni pas i rozciągnąć na dywanie.

Pierwszy występ Mrny w walce z Favrem dały pełną emocji walkę, w której przeciwnicy zaprodukowali nadzwyczaj urozmaicony repertuar niecodziennych chwytów. Odnosi się wrażenie, iż Mrna spadł nieco z formy jaką występując pod maską w roku ub. porывał widownię. Walka zakończyła się na remis.

Grenowitz zdołał tylko jedną minutę stawić czoło kolosowi z Argentyny, Feringerowi i pochwycony w przedni pas skapitulował musiał.

W drugim dniu Motyka pokonał Dutzmana w 13 min. suplesem, jak również i Buchheim — Grenowitza, który obok Bartnika jest, zdaje się, najsłabszą siłą turnieju.

W ciągu 20 minut Mrna nie mógł uporać się z Fischerem, a wyprowadzony z równowagi operem przeciwnika szukał satysfakcji w biciu, na co dostał porządną odprawę.

Favre — Bartnik. — Dla francuza była to raptem 3-minutowa zabawka. Przedni pas, młynek i spraw załatwiona.

W dniu dzisiejszym walczy następujące pary: Dutzman — Buchheim, Motyka — Favre, Schneider — Grenowitz i Bartnik — Szeckier.

### NALEŻY PAMIĘTAĆ,

że utrata łaknienia, bezsenność, niezdolność do pracy, cuchnący oddech, zalegają od wadliwej czynności przewodu pokarmowego i że **Cascarine Leprince** w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia usuwa szybko i niezawodnie wszystkie powyższe dolegliwości. Sprzedaje we wszystkich aptekach. 3228

### Berlin zwycięża Warszawę w boksie

Berliński kombinowany zespół bokserki Herosu i Makabi walczył w poniedziałek z reprezentacją Warszawy, zwyciężając w stosunku 11:5.

### Sukcesy łodzian w mistrzostwach Polski

W czasie świąt Wielkiejocy odbywały się w Krakowie zawody o mistrzostwo Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach.

W podnoszeniu ciężarów łodzian nie odnieśli wspaniałego sukcesu, zdobywając trzy tytuły mistrzowskie. W wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Wess (247½), w wadze muszej — Rubin (Bar Kochba, Łódź) 320, w wadze lekkiej — Freide (SI) 257½, w wadze półśredniej — Pietka (SI) 255, w wadze średniej — Minc (Bar Kochba, Łódź) miał najlepszy wyrzut dnia — 290, w wadze półciężkiej — Gęstwin (SI) 287½, w wadze ciężkiej — Steru (Bar Kochba, Łódź) 287½.

### Wspaniały skok wzwyż w Lwowie

Na zawodach lekkoatletycznych we Lwowie nieznaną zawodnik Tubela uzyskał wspaniały wynik, skacząc wzwyż 1,72.

Ulubiony donżuan ekranu

# Harry Liedtke

w bardzo zabawnej i wesołej sztuce filmowej

# Czarne Domino



Dziś i dni następnych!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o g. 4-ej pp.

Udział biorą znakomici i sympatyczni:

Vera Szmitterlew, Hans Junkerman, Ernest Verebes i Herman Picha.

NAD PROGRAM:

## LOT CHAPLINA PRZEZ ATLANTYK

z udziałem: Marszałka Piłsudskiego, Brianda, Macdonalda, Mussoliniego, Hindenburga, Gręby Garbo, Johna Gilberta, Douglasa Fairbanka, Pata i Patachona i innych.

# Kto będzie mistrzem klasy A?

## Turyści P.T.C. 3:1(2:1)

Turyści po utracie 4-ch punktów zrozumieli wreszcie, że nie wolno im lekceważyć bodajby najsłabszego przeciwnika, no i w zupełności potwierdzili to swym występem w Pabjanicach.

Kierownictwo drużyny zmieniło raz po raz skład napadu, tym razem dość szczęśliwie i tak Frankus zajmuje miejsce Świątosławskiego, Alaszewski Chojnackiego, na łącznikach grali Michalski z Hairum, na lewym skrzydle Stolarski, atak ten był lepszy tak w polu, jak i pod bramką od poprzedniego. Sama gra stała na dość wysokim poziomie, już w pierwszych minutach zarysowuje się przewaga gości, co w 10-ej minucie pozwala im przez Frankusa uzyskać prowadzenie, była to najpiękniejsza bramka dnia.

Z kolei gospodarze z zamieszania podbramkowego wyrównują, gra zaczyna się toczyć z miennym szczęściem i dopiero około 30 minut z centry Frankusa Stolarski efektownym strzałem uzyskuje prowadzenie. Goście zaczynają przesadywać pod bramką gospodarzy, w tym czasie zostaje zfaulowany Michalski, lecz Wieliszek przestrzeliwuje.

Po przerwie nadal przewaga Turyistów, Frankus ładnym driblingiem mija obrońców i bramkarza i strzela 3-cią bramkę, ustanawiając wynik dnia. Drużyna gospodarzy grała bardzo ambitnie, wyróżniać z nich kogokolwiek byłoby krzywdą dla pozostałych; w drużynie gości wyróżnili się Karasiak i Wieliszek. Należy nadmienić, iż zachowanie się

publiczności było niżej wszelkiej krytyki i dzięki tylko interwencji gospodarzy nie doszło do przykrych następstw. Publiczności 100 osób.

Sędzia p. Szor bardzo dobry.  
**TURYŚCI II — P. T. C. II**  
4:0 (1:0).

Bezapelacyjne zwycięstwo rezerwy Turyistów. Bramki zdobyli Chojnacki 2 i Bałczewski 2. Sędzia p. Pitsch.

## RTS. Widzew - Bieg 2:2

Gra stała na bardzo niskim poziomie. Zespół robotniczy miał więcej gry, lecz w sytuacjach podbramkowych linja ataku zupełnie zawiodła. Trzeba dodać, iż duszą robotniczej drużyny był Pudlarz i dzięki

któremu mogą zawdzięczać wynik remisowy, gdy na 15 minut przed końcem Bieg prowadził 2:0.

Bramki strzelili: Pudlarz i Maliowski dla Widzewa; Kudelski i Weiman dla Biegu.

Sędzia p. Andrzejak dobry. Publiczności 300 osób.

**W. K. S. — Ł. T. S. G. IB 5:0.**  
Zasłużone zwycięstwo nad rezerwowym zespołem Ł. T. S. G. odnieśli wojskowi, którzy mieli bardzo dobry dzień. Przez cały czas meczu znaczna przewaga W. K. S.

**Orkan — Union 1:1 (1:1).**  
Gra wyrównana. Bramki zdobyli: Miller dla Orkanu i Fiedler 55 dla Unionu. Sędzia p. Warddęszkiewicz.

**Sokół — Burza 4:2 (0:0).**  
Spotkanie o mistrzostwo klasy A, rozegrane w dniu wczorajszym w Zgierzu, przyniosło zasłużone zwycięstwo Sokolowi, który w drugiej części meczu zademonstrował bardzo ładną grę.

### TABELA MISTRZOSTW KLASY A:

1. W. K. S.	8	5	11:4
2. Ł. K. S.	7	4	13:4
3. Orkan	6	5	6:5
4. P. T. C.	6	4	11:9
5. Hakoah	5	4	8:4
6. Turyści	4	4	10:8
7. Ł. T. S. G.	4	5	6:12
8. Sokół	3	4	7:9
9. Union	3	5	7:11
10. Bieg	3	5	7:12
11. Burza	3	5	6:12
12. Widzew	2	4	3:5

## Ł.K.S. — Ł.T.S.G. 5:4 (1:2)

### Obfity w bramki mecz piłkarski

Ci, którym mało oficjalnych tytułów, ustalili dodatkowo jeszcze „moralne” i zorganizowali rozgrywki, które mają niby to stanowić o tem, która z drużyn łódzkich jest najlepsza, najsilniejsza.

Na pierwszy ogień poszli ligowcy, tj. Ł. K. S. i Ł. T. S. G. Zainteresowanie nawet wśród klubów jest niewielkie, czego dowodem nadzwyczaj osłabiony skład drużyny czerwonych. Również i publiczność ninezbyt chętnie przyjęła tę „moralną” inowację i nielicznie odwiedziła boisko, gdyż atrakcją dla niej są dziś tylko zawody mistrzowskie, zarówno ligowe, jak i A-

klasowe, które szczególnie w tym roku kształtują się nadzwyczaj ciekawie.

Skład Ł. K. S. mocno kombinowany, gdyż miejsca Cylla, Trzemieci, Pegzy, Kubika, Króla zajęli Szumlak, Wisławski, Kubiak, Wentel. Mecz obfitywał w niezwykłą ilość goli, którą zawdzięczać należy nadspodziewanie słabej grze obydwu bramkarzy. W pierwszej połowie Ł. T. S. G. ma dużo sytuacji podbramkowych i sądząc z ich ilości, wynik winien brzmieć o 2—3 bramki na jego korzyść. Prowadzenie zdobywają białoczerwoni przez Francmna, dzięki Miłi puszczającemu piłkę między nogami, wyrównanie zdobywa ładnym strzałem Wisławski. Do przerwy jeszcze jedną bramkę zdobywa Ł. T. S. G. z rzutu karnego bi tego przez Krulika.

Po wznowieniu gry Szumlak nadspodziewanie wyrównuje i w dalszym ciągu padają następne trzy bramki dla Ł.K.S. W tej fazie gry niemal każdy

atak czerwonych zakończony zostaje zdobyciem gola, przy wybitnej niedyspozycji Falkowskiego. Wynik 5:2 nie utrzymuje się długo, rozpoczynają się ataki Ł. T. S. G., a Miła, chyba dla pocieszenia Falkowskiego, dostraja się do jego poziomu gry i przepuszcza dwie piłki ze strzałów Bekmana, przy czem zaznaczyć należy, iż drugi goal zdobyty został ze spalonego. W ostatnich minutach biało-czarni mieli okazję na osiągnięcie remisu, lecz tu, zwykłe niezawodny strzelec, Herbstreich, nie dopisał. Moment ten zdecydował o porażce.

Zawody prowadził bardzo słabo p. Bira, a prawdopodobnie na jego niedyspozycję wpłynęła długa przerwa w prowadzeniu zawodów.  
Publiczności 1000 osób.



## Wisła zwycięża Garbarnię

### zajmując dziś drugie miejsce w tabeli

W dniach świąt Wielkanocnych rozegrano tylko jedno mistrzostwo ligi pomiędzy Wisłą i Garbarnią, które przyniosło Wisłie pewne zwycięstwo. Dwa punkty te zaważyły tak dalece na układzie sił w tabeli, że wysunęły Wisłę na stanowisko wiceleadera. Tabela przedstawia się następująco:

1. Cracovia	6	3	8:1
2. Wisła	5	3	7:3
3. Warta	5	4	9:5
4. LTSG	4	3	6:5
5. LKS	3	2	6:2
6. Polonja	3	4	6:8
7. Pogoń	2	1	5:0
8. Warszawianka	2	3	4:12
9. Legja	1	1	1:1
10. Ruch	1	3	1:7
11. Czarni	—	1	1:2
12. Garbarnia	—	3	3:11

### WISŁA — GARBARNIA 3:1 (1:1)

Mecz lokalny rywali zakończył się pewnym zwycięstwem Wisły w stosunku 3:1, dla której bramki zdobyli Czulak 2 i Lubowiecki jedną. Dla Garbarni honorowego gola uzyskał Pazurek.

**Zapisujcie się na członków Ł.O.P.P.**

## Drużyny zagraniczne w kraju

### Porażka Hakoahu wiedeńskiego

W czasie świąt Wielkiejnocy bawili w Polsce drużyny zagraniczne, które zmierzyły swe siły z zespołami ligowymi w kraju. Powszechnie wyniki przedstawiają się następująco:

**WARSAWA:** Polonja — Hakoah (Wiedeń) 4:1 (1:1). Nadspodziewany sukces Polonji, która odniosła zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Polonji uzyskali: Malik 3 i Pazurek 1. Dla Hakoahu — Lowinger z rzutu karnego.

**Hakoah — Polonja 2:0 (2:0).**  
W drugim dniu świąt Polonja znacznie ustępowała przeciwnikowi, który zrewanżował się za poprzednią porażkę. Bramki uzyskał: Fischer i Maurer.

**POZNAN:** Warta — Minerwa (Berlin) 3:0 (3:0). Zasłużone zwycięstwo Warty, dla której bramki zrobili: Przybysz, Kniola i Staliński.

Warta — Minerwa 1:1. W dru-

gim dniu po bardzo zaciętej walce berlińczycy zremisowali.

**LWÓW:** Atilla (Budapeszt) — Pogoń 3:1 (2:1). Bramki dla węgrov zdobyli: Orday 2 i Opat, dla Pogoni — Prass.

Atilla — Hasmona 2:0. W drugim dniu świąt Hasmona pokonała na została w stosunku 2:0.

**KRAKÓW:** Cracovia — Wacker 1:0 (0:0). Goście wiedeńscy odnieśli niezasłużoną przegraną, mieli bowiem przez cały czas gry przynajmniej przewagę, lecz prześladał ich podbramkowy pech. Jedyną bramkę uzyskała Cracovia z rzutu karnego przez Kozoka.

**KATOWICE:** Wacker — komb. zespół Naprzodu i Amatorskiego K. S. 10:2. Goście wiedeńscy pod każdym względem przewyższali gospodarzy, zwyciężając zasłużenie.

## Sfraszny wypadek na boisku

Na placu sportowym w Nowosolnej pod Łodzią czołkowie przy sposobieniu wojskowego uprawiali lekką atletykę.

W pewnej chwili jeden z nich niejaki Ryszard Pudło rzucił oszczepem tak nieszczęśliwie, że trafił w twarz stojącą opodal dziewczynkę, Jadzię Pochner.

Do ranej wezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz stwierdził ranę policzka i szyi i w stanie ciężkim odwiózł dziecko do szpitala Anny Marji. (b)

## Mecz szachowy

**Z.P.N.S.P. — „Kultura”**  
3 i pół : 2 i pół

Ostatnio rozegrano mecz — rewanż międzyklubowy na 6 szachownicach między sekcją szachową Z. P. N. S. P. a towarzystwem niemieckim oświaty i kultury „Postęp” z wynikiem 3 i pół : 2 i pół na korzyść Z. P. N. S. P.

## Ciekawe porządeczki w P. Z. B.

### Łódź ma reprezentować Polskę na czwórmeczu bokserskim?

Sprawa udziału Polski w czwórmeczu bokserskim Polska — Czechosłowacja — Węgry i Bawaria natrafiła na nieprzewidziane przeszkody. Dość powiedzieć, że polski związek bokserski zwrócił się do LZOB, by łódzcy bokserzy reprezentowali Polskę na powyższym czwórmeczu, gdyż PZB napotyka na znaczne trudności w

ustaleniu reprezentacji. Reprezentacja Łodzi ma jedynie być uzupełniona dwoma zawodnikami.

Najprawdopodobniej jednak Łódź nie zgodzi się na wysłanie drużyny do Budapesztu, a że czas nagli, więc najprawdopodobniej Polska w ostatniej chwili wycofa swój udział w turnieju.

Gigantyczne arcydzieło filmowe realizacji Hr. B. NEGROM, twórcy Messaliny

p. t. p. t.

## Współcześni „JUDYTA i HOLOFERNES”

Obejmujące historję dwóch epok.

Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami, na tle bogatych i wspaniałych budowli starożytnej Judei i nowoczesnych niebotycznych drapaczy nieba, dwie epoki: starożytna i nowoczesna, mijają setki i tysiące lat, zmieniały się obyczaje, zmieniły się stroje, nie zmienili się tylko ludzie i miłość, intryga i nienawiść królują wszechwładnie.

W roli Judyty najpiękniejsza kobieta świata **IJA RUSKAJA**

i uosobienie męskości i siły **MACISTE (Bartłome Pagano)**

Monumentalny ten arcyfilm demonstrowany będzie wkrótce w **Palace.**

### Teatr świetlny „Przedwiośnie”



**Żeromskiego 74-76**  
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

### Dziś i dni następnych!

Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej, królowa ekranu polskiego

### Najnowszy film wytwórni „SFINKS”

**Jadwiga Smosarska**  
wybitniejszego z mocarzy literatury polskiej **ANDRZEJA STRUGA** pod tyt.

### Dziś i dni następnych!

w potężnym dramacie na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. — Według powieści naj-

# GRZESZNA MIŁOŚĆ

partnerami jej są: Najnowsza rewelacja filmowa **Zofia Batycka**. Znany artysta dramatyczny **Tadeusz Wesołowski**. „As” scen stołecznych **Bogusław Samborski**. Wybitny talent filmowy **Jerzy Kobusz**  
**Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 g.** Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.

## 1. Dolar za każdą żywą pluskwę, znaną po dokonaniu dezynfekcji preparatem **Fumigatore-Cimex**

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakterjom dyfterytu i tyfusu brzuszno.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne **„SALVATOR”**  
Katowice. Zastępstwo na wojew. łódzkie  
Inż. **Juljusz Hamer i S-ka**, Łódź  
6-go Sierpnia 1, tel. 188-58.

Na dogodnych warunkach 3250



Wielki wybór 162 ek metalowych, w óz k ó w dslecinnych krajowych i zagranicznych. Materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miary.

Nabyć można w **Fabrycznym składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 78 w podwórzu tel. 188-61.



## „Mitol” to pralnia chemiczna u siebie w domu!

Zwykłe szrotkowanie roztworem „Mitolu” wystarczy, aby brudny materiał wyczyścił chemicznie i odnowił.

„Mitol”, to tryumf chemii, gdyż zasada jego — to jest czyszczenie tkanin wodnym roztworem gazów, niewątpliwie zastąpi w przyszłości dotychczasowe sposoby chemicznego prania.

Cena 1 pudełka Zł. 1.50. Do nabycia wszędzie.

## KINO-TEATR **MIMOZA**

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 15 kwietnia 1930 roku i dni następnych!

## **BIAŁE NOCE** (PIOTROGRÓD)

W rolach głównych: **LAURA LA PLANTE, RAYMOND KEANE i PAT O'MALLEY.**

Do powyższego obrazu zaangażowano **CHÓR ROSYJSKI**, który odśpiewa pieśni rosyjskie. 3765

Następny program: ? ? ?

### WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE **„SOWA”**  
APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki  
Główna 50, tel. 218-61. 2977

## NAJLEPSZE CIASTKA

oraz wody gazowe fabryki **„Źródło”**

POLECA **CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO**  
PRZEJAZD 1, tel. 133-72 i 209-87.

### Bezpłatnie!

Redaktor **Szyller-Szkolnik**, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeszacowanie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog **Szyller-Szkolnik**, Nowowiejska Nr. 32, m. 6, Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjma osobiste płatne godz. 11—7 wiecz. 3214—

## Dr. med. **S. Neumark** Moniuszki 5, tel. 170-50 **powrócił**

Choroby skórne i weneryczne **Leczenie lampą kwarcową** Przyjmuje od 12—1 i od 5—7.

## Ogłoszenia drobne

### POSADE

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spe cjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 m. 45, między 6 — 8 pp.

### BIZUTERJĘ

kupuję. Pełną wartość płacę. Solid ne traktowanie. „Preciosa”, Piotrkowska 128 w podwórzu. 3441—5

### NA OKRES

przedswięteczny najlepsze detektory po cenach znacznie niższych poleca inżynier Hamer, 6-go Sierpnia 1. 3611

### CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 24—12

### POKOJ z KUCHNIĄ

możliwie z wygodami, poszukiwany. Telefonować 151-88 od godz. 2 — 4 po poł. —1

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów **Zawadzka 1**  
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12 ) przyjmują 2—3 ) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet **PORADA 3 Zł.** 3236

## Doktor **WOŁKOWSKI**

CHCIELNIANA 26, TEL. 126-87 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 3933; **LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa)** Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. **J. Sadokierski**

**CHIRURG STOMATOLOG** choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d. **Rentgenodjagnostyka** ul. Piotrkowska 166. — Tel. 114-20 Ordynuje 3—7 3256.

## Doktor **B. DONCHIN** Specjalista chorób oczu **powrócił**

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedzielę od 10—1 pp. **ul. Moniuszki 1, tel. 209-97.**

## Dr. med. **HELLER**

Choroby skórne i weneryczne **UL. NAWROT 2 TELEFON 179-89** Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamodzielnych **CENY LECZNIC.** 3934

## DR. **ST. BIBERGAL**

Moniuszki 11, telef. 163-22 Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia Przyjmuje od 8 10 i od 3-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

## Młojski Kinematograf Oświetlony Wodny Rynek (róg Rościńskiego)

Od niedzieli, dn. 20.IV.1930 roku. do poniedziałku, dn. 28.IV. 1930 r.

## **KOBIETA NA KSIĘŻYCU**

Dramat miłości i nienawiści, zdradzości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: **Gerda Maurus i Willi Fritsch**

## Następny program: **„Książę student”**

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18 i 21. Początek seansów dla młodzieży o godz. 13 i 15. Ceny miejsc dla dorosłych: I m. 70 gr., II m. 60 gr., III m. 30 gr. Ceny miejsc dla młodzieży: I m. 25 gr., II m. 20 gr., III m. 10 gr.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi Łódź zł. 5.60, za odosobienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 70.—

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry I-asfaltowy (strona 5 asfalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po teleście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.